



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rodziny,
Polityki Senioralnej i Społecznej (123.)
w dniu 5 czerwca 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2017 wraz z Uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka” (druk senacki nr 778).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jarosław Duda)

Przewodniczący Jarosław Duda:

Dzień dobry, witam.

Otwieram sto dwudzieste trzecie posiedzenie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej.

Dzisiejsze posiedzenie jest poświęcone rozpatrzeniu informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2017.

Bardzo mi miło przywitać wszystkich zaproszonych gości na czele z rzecznikiem praw dziecka, panem Markiem Michalakiem – witamy. Witam współpracowników pana rzecznika. Pozwolicie państwo, że nie będę wszystkich wymieniał, ale bardzo serdecznie witam. Chciałbym przywitać panią dyrektor Departamentu Analiz i Polityki Migracyjnej... Przepraszam, pana Adama Knycha – proszę wybaczyć. Witam serdecznie również przedstawicieli Komendy Głównej Policji: panią Małgorzatę Wagner, podkomisarza i eksperta Wydziału Prewencji w Biurze Prewencji, a także panią podkomisarz Martę Świńecką z Wydziału Prewencji. Witam wszystkich pozostałych państwa, witam panią senator i panów senatorów, oczywiście witam również państwa sekretarzy.

Otwieram dzisiejsze posiedzenie komisji i oddaję głos panu rzecznikowi praw dziecka. Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo obecni dzisiaj na tym sto dwudziestym trzecim posiedzeniu!

Zgodnie z dyspozycją zawartą w art. 12 ustawy o rzeczniku praw dziecka mam przyjemność po raz dziesiąty i ostatni przedstawić Wysokiej Komisji informację o działalności rzecznika praw dziecka, tym razem za rok 2017, wraz z integralną częścią tej informacji, czyli z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Na początek garść statystycznych informacji, taki wybór z tego, co państwo otrzymaliście. Zeszły rok to łącznie 39 tysięcy 182 sprawy, które podjął rzecznik praw dziecka. Skierowałem do ministrów, organów, instytucji ogółem 168 wystąpień o charakterze generalnym. To jest ta tematyka, która zawsze Wysoką Izbę interesuje najbardziej, więc...

(Głos z sali: Jaka to była liczba? Można jeszcze raz?)

168 wystąpień generalnych.

W 363 przypadkach rzecznik praw dziecka uznał, że istniało zagrożenie dla dobra dziecka w toczącym się postępowaniu sądowym, i dlatego, korzystając z ustawowych kompetencji, zgłaszał swój udział w postępowaniach sądowych i brał w nich udział na prawach przysługujących prokuratorowi, tak jak mówi ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka.

Istotnym elementem działalności rzecznika było podejmowanie czynności kontrolnych w następstwie otrzymanych sygnałów o nieprawidłowościach, jak również z własnej inicjatywy. W 2017 r. rzecznik zbadał na miejscu łącznie 291 spraw. Kontrole przeprowadzono m.in. w placówkach pieczy zastępczej, młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, szkołach, placówkach interwencyjnych oraz miejscach wypoczynku dzieci i młodzieży, zarówno tych letnich, jak i zimowych.

Rzecznik wielokrotnie uczestniczył w posiedzeniach Sejmu, Senatu, a także w posiedzeniach poszczególnych komisji. Brał również czynny udział w posiedzeniach zespołów parlamentarnych. W 2017 r. rzecznik praw dziecka wydał 74 opinie do różnego rodzaju aktów normatywnych.

W ramach upowszechniania praw dziecka w ubiegłym roku rzecznik gościł dzieci i młodzież w swoim biurze lub spotykał się z dziećmi w różnych miastach Polski, m.in. w szkołach, przedszkolach, szpitalach, miejscach wypoczynku i placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Łącznie w spotkaniach z rzecznikiem udział wzięło ponad 52 tysiące osób – były to i dzieci, i młodzież – a każdy z uczestników otrzymał także materiały dotyczące praw dziecka, szczególnie numeru dziecięcego telefonu zaufania.

Rzecznik praw dziecka w 2017 r. objął honorowym patronatem 299 wydarzeń i inicjatyw, organizowanych m.in. przez organizacje pozarządowe, placówki naukowe, organy administracji państwowej i samorządowej.

Przedstawiona Wysokiej Komisji informacja zgodnie z przepisami ustawy obejmuje 5 głównych obszarów działania na rzecz ochrony praw najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Są to kolejno: prawo do życia i ochrony zdrowia, prawo do wychowania w rodzinie, prawo do godziwych warunków socjalnych, prawo do nauki oraz prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem czy innym złym traktowaniem.

Szczegółowy opis podejmowanych działań o charakterze generalnym i w sprawach indywidualnych w poszczególnych obszarach jest zawarty w tej informacji, dlatego ograniczę się do takiego bardziej statystycznego podsumowania. 4 tysiące 271 spraw związanych było z prawem do

życia i ochrony zdrowia. Tak jak w latach wcześniejszych, największa liczba spraw miała związek z prawem do wychowania w rodzinie. W tej kategorii rzecznik otrzymał 12 tysięcy 324 zgłoszenia. 2 tysiące 435 spraw odnosiło się do prawa dziecka do godziwych warunków socjalnych. 5 tysięcy 978 spraw związanych było z realizacją prawa dziecka do nauki. Kolejną grupę spraw stanowiły te zakwalifikowane jako związane z prawem do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Ogółem w tej kategorii zgłoszono 3 tysiące 206 spraw.

W informacji o działalności rzecznika praw dziecka już po raz drugi wyodrębniony został rozdział poświęcony ochronie praw dziecka w aspekcie międzynarodowym. Postanowiłem wyszczególnić to zagadnienie z uwagi na specyfikę i złożoność tych spraw. W głównej mierze wnioski o interwencję i działania podejmowane z urzędu dotyczyły ochrony praw małoletnich cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej, ochrony praw małoletnich obywateli polskich zamieszkałych za granicą oraz międzynarodowych uprowadzeń rodzicielskich. Na arenie międzynarodowej rzecznik podejmował również działania na rzecz ochrony praw dziecka w ramach współpracy z Europejską Siecią Rzeczników Praw Dziecka, czyli ENOC, oraz poprzez współpracę z przedstawicielami instytucji europejskich i międzynarodowych.

W ramach podejmowanych działań na rzecz dzieci rzecznik ściśle i niemal codziennie współpracuje m.in. z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, parlamentem, rzecznikiem praw obywatelskich, Najwyższą Izbą Kontroli, generalnym inspektorem ochrony danych osobowych, rzecznikiem praw pacjenta czy Komendą Główną Policji.

Współpraca z poszczególnymi organami władzy państwowej, przedstawicielami samorządów i organizacji pozarządowych oraz przedstawicielami świata nauki odbywała się również w ramach powołanych przez rzecznika praw dziecka zespołów: zespołu do spraw opracowania standardów mediacji szkolnej i rówieśniczej, zespołu do spraw opracowania standardów pracy ośrodków kuratorskich, zespołu do spraw opracowania standardów diagnozy psychologicznej w edukacji dla psychologów pracujących w poradniach psychologiczno-pedagogicznych i szkołach. Od lat rzecznik uczestniczy również, jako instytucja zaproszona, w pracach międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczania i Zapobiegania Handlowi Ludźmi.

Ważnym elementem działalności rzecznika praw dziecka było kontynuowanie ogólnopolskich kampanii społecznych. Nieprzerwanie od 2013 r. prowadzona jest kampania „Reaguj na przemoc wobec dzieci. Masz prawo”. Kontynuowane były również kampanie „Odwaga ratuje życie” i „Jestem mamy i taty”.

W 2017 r., mając na względzie konieczność zabezpieczenia prawa dziecka do ochrony przed przemocą, szczególnie rówieśniczą, rzecznik praw dziecka przygotował kampanię pod nazwą „Powiedzmy STOP szkolnej agresji”, która ma na celu kształtowanie postaw dzieci i młodzieży poprzez zachęcanie młodych świadków zachowań agresywnych do reagowania i przeciwstawiania się przejawom przemocy.

Najistotniejszą częścią informacji są uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce. Dokonując oceny stanu przestrzegania praw dziecka w Polsce, musimy zwrócić uwagę na zrealizowane w 2017 r. postulaty rzecznika praw dziecka w zakresie poprawy ochrony prawnej najmłodszych obywateli. Niewątpliwie pełniejszej realizacji prawa dziecka do ochrony przed przemocą służyć będą znowelizowane przepisy ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. Z propozycją podniesienia poziomu ochrony prawnej małoletnich ofiar przestępstw rzecznik praw dziecka wystąpił do prezydenta Rzeczypospolitej, który przychylił się do wniosku i przedstawił Sejmowi projekt zmiany przepisów. Ustawa zmieniająca te przepisy weszła w życie 13 lipca 2017 r. Zaostrza ona odpowiedzialność sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, wolności, rodzinie i opiece oraz wprowadza kwalifikowane typy przestępstw z uwagi na osobę pokrzywdzonego lub sposób działania sprawcy – mówimy tu o działaniu ze szczególnym okrucieństwem.

Wyjątkowo ważną kwestią jest wprowadzenie prawnego obowiązku zawiadamiania organu powołanego do ścigania przestępstw o przygotowywaniu, usiłowaniu lub dokonaniu przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, wolności oraz przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, wymierzonych w dobro dziecka, pod groźbą sankcji karnej do 3 lat pozbawienia wolności.

Realizacji doczekały się również kolejne apele rzecznika w zakresie uszczelnienia systemu ochrony dziecka przed seksualnym wykorzystywaniem. Od października 2017 r. funkcjonuje ustawa o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym, która wprowadziła szczególne środki ochrony obywateli. Ważnym elementem zmian jest nałożenie na pracodawców i innych organizatorów obowiązku uzyskiwania z rejestru informacji o osobach, z którymi ma być nawiązany stosunek pracy, lub przed dopuszczeniem ich do innej działalności związanej z bezpośrednimi i stałymi kontaktami z dziećmi.

Kolejnym elementem uszczelniania systemu ochrony dzieci przed przestępczością seksualną była realizacja postulatu rzecznika w zakresie wprowadzenia obowiązku orzekania przez sąd zakazu zajmowania wszelkich lub określonych stanowisk, wykonywania wszelkich lub określonych zawodów albo działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi, na czas określony lub dożywotnio, w razie skazania za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego. Wcześniej przepis regulujący te kwestie miał charakter fakultatywny.

Rzecznik praw dziecka od lat zabiega o przywrócenie skargi kasacyjnej w sprawach opiekuńczych, rozstrzyganych w oparciu o uregulowania zawarte w konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, wnioskując do prezydenta Rzeczypospolitej oraz ministra sprawiedliwości o podjęcie prac legislacyjnych i zmianę art. 519¹ §2 kodeksu postępowania cywilnego.

Apele o zmianę przepisów prawa dotyczyły również wykonalności orzeczeń wydanych w oparciu o wspomnianą wcześniej konwencję dopiero po ich uprawomocnieniu. Zabiegając o zmiany, rzecznik argumentował, że wprowadzenie kontroli judykacyjnej Sądu Najwyższego

w stosunku do orzeczeń wydawanych w trybie konwencji umożliwi wyeliminowanie z obrotu prawnego wadliwych orzeczeń sądowych oraz ujednolici praktykę orzeczniczą. Wykonalność postanowień dopiero po prawomocnym zakończeniu postępowania pozwoli uchronić małych przed negatywnymi przeżyciami związanymi ze wszczętą procedurą o przymusowe odebranie w sytuacji, gdy postępowanie nie zostało prawomocnie zakończone. W odpowiedzi na wymienione postulaty Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło prace legislacyjne. Rzecznik brał czynny udział w procesie legislacyjnym, zgłaszając propozycje zmian. Jedną z uwzględnionych uwag dotyczyła terminu wniesienia skargi kasacyjnej, m.in. przez rzecznika praw dziecka, który ostatecznie został wydłużony z 2 do 4 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie. W efekcie 26 stycznia tego roku Sejm uchwalił ustawę wprowadzającą przepisy postulowane przez rzecznika.

Niezwykle istotną kwestią, która na skutek działań rzecznika praw dziecka została uregulowana zgodnie z dobrem małych pacjentów, było pozostawienie lekarza pediatry w systemie podstawowej opieki zdrowotnej, a nie, jak proponowało Ministerstwo Zdrowia, przejście leczenia dzieci na tzw. pierwszej linii jedynie przez lekarza medycyny rodzinnej. Projektodawca przewidywał również, że lekarz pediatra będzie sprawował opiekę zdrowotną nad dzieckiem jedynie do ukończenia przez nie siódmego roku życia. Rzecznik praw dziecka nie zgodził się z takimi rozwiązaniami i podjął wielopłaszczyznowe działania interwencyjne, które doprowadziły do zmiany stanowiska resortu i wprowadzenia rozwiązań chroniących zdrowie i życie dzieci.

Pewniejszej ochronie prawa dziecka do zdrowia będą służyły przyjęte rozwiązania prawne dotyczące doszacowania procedur stomatologicznych dla dzieci. Rzecznik wielokrotnie zwracał uwagę ministra zdrowia na konieczność stworzenia kompleksowej polityki państwa mającej na celu poprawę stanu zdrowia jamy ustnej u dzieci, obejmującej skuteczną profilaktykę oraz poprawę dostępności świadczeń stomatologicznych. Na skutek działań rzecznika w 2017 r. wprowadzono pozytywne, choć nadal niewystarczające zmiany w tym zakresie. Rozporządzenie ministra zdrowia z 8 grudnia 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia stomatologicznego rozszerza wykaz świadczeń stomatologicznych o te, które uzyskały pozytywną opinię Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Zarządzeniem prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z 24 marca zeszłego roku w sprawie określenia warunków zawierania i realizacji umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju leczenie stomatologiczne podwyższono współczynnik korygujący wycenę punktową procedur stomatologicznych.

Rzecznik wielokrotnie występował też do ministra zdrowia o podjęcie działań w kwestii zbyt niskiej wyceny świadczeń zdrowotnych dla dzieci. Na skutek tych apeli pediatria została ujęta w planie taryfikacji Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji na 2017 r., a od 1 października 2017 r. we wszystkich grupach pediatrycznych obowiązują nowe taryfy, wyższe średnio o 4%. W przypadku świadczeń związanych z szybką i kompleksową diagnostyką lub leczeniem w trakcie krótkiej hospitalizacji w grupach zacho-

wawczych wprowadzono wartość punktową na poziomie 50% – dotychczas było to 30%, a dla grup zabiegowych 92% – dotychczas było to 90%. W związku z wprowadzeniem nowych taryf dla pediatrii w 2018 r. Narodowy Fundusz Zdrowia przeznaczył na sfinansowanie wszystkich grup pediatrycznych o 43 miliony zł więcej.

Ważnym zrealizowanym postulatem rzecznika dotyczącym leczenia dzieci z chorobą Leśniowskiego-Crohna oraz z nieswoistym zapaleniem jelit było udostępnienie pacjentom nowych leków stosowanych zarówno w terapii indukcyjnej, jak i w leczeniu podtrzymującym, a także skrócenie hospitalizacji dziecka z 3 dni do 1 dnia w celu wykonania badań przed podaniem leku raz na 3 miesiące. Ponadto resort zdrowia wprowadził specjalne kryteria ponownego włączenia populacji pediatrycznej do programów lekowych.

Realizacji doczekały się również wieloletnie starania rzecznika praw dziecka o wprowadzenie prawnego zakazu korzystania z solarium przez osoby małe. Ustawą z 15 września 2017 r. o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium wprowadzono postulowany zakaz.

Z uwagi na postępujący problem nadwagi i otyłości wśród dzieci i młodzieży rzecznik apelował do ministra zdrowia o wprowadzenie porady żywieniowo-dietetycznej do koszyka świadczeń gwarantowanych. W następstwie minister zdrowia zlecił prezesowi Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji przygotowanie rekomendacji do zakwalifikowania porady dietetycznej dla kobiet w ciąży i rodziców dzieci od szóstego miesiąca życia do ukończenia piątego roku życia jako świadczenia gwarantowanego z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej i ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

Rzecznik wspierał też rodziców dzieci chorych na cukrzycę w działaniach na rzecz refundacji systemu CGM, monitorującego poziom glikemii. W efekcie podjętych działań minister zdrowia podpisał rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu wyrobów medycznych wydawanych na zlecenie, które wprowadza refundację systemu ciągłego monitorowania glikemii dla pacjentów do ukończenia dwudziestego szóstego roku życia z cukrzycą typu 1, leczonych przy pomocy pompy insulinowej, z nieświadomością objawów hipoglikemii.

Rzecznik wielokrotnie interweniował u ministra zdrowia w sprawie dzieci z chorobami rzadkimi i ultraradkimi. Konsekwentne działania doprowadziły do zapewnienia najmłodszemu chorującemu na ultraradką chorobę, atypowy zespół hemolityczno-mocznicowy, dostępu do leku Soliris, który znacząco poprawi komfort ich życia. Pozwoli to na stosowanie leków przez specjalistów i w placówkach do tego przygotowanych.

W zakresie ochrony prawa dziecka do godziwych warunków socjalnych rzecznik podejmował szereg działań na rzecz rozwiązania problemu niealimentacji dzieci. Te działania były w zeszłym roku prowadzone wspólnie, we współpracy, przez rzecznika praw dziecka i rzecznika praw obywatelskich. W następstwie wieloletnich apeli przyjęto prawne rozwiązania, które służą zmotywowaniu dłużnika alimentacyjnego do wywiązania się z obowiązku alimentacji dziecka. Niestety sytuacja dzieci, które nie otrzymują alimentów, nadal jest bardzo niepokojąca, a podjęte dotychczas działania są nadal niewystarczające.

Dlatego w dalszym ciągu zarówno rzecznik praw dziecka, jak i rzecznik praw obywatelskich będą podejmować kolejne kroki na rzecz pełnej realizacji praw dziecka w tym zakresie.

Podejmowane przez rzecznika działania doprowadziły do poprawy ochrony praw najmłodszych obywateli w zakresie prawa do nauki. Rzecznik intensywnie zabiegał o zachowanie możliwości realizacji nauczania na terenie szkoły przez dzieci, które ze względów zdrowotnych nie mogą uczestniczyć w pełnym toku edukacji w oddziale klasowym. Propozycje ministra edukacji narodowej dążyły do rezygnacji z możliwości organizowania indywidualnego obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego oraz indywidualnego nauczania na terenie przedszkola czy szkoły. Ostatecznie przyjęte rozwiązania prawne uwzględniły postulaty rzecznika. Decyzję w tym zakresie pozostawiono specjalistom z poradni psychologiczno-pedagogicznych.

Kolejnym zrealizowanym postulatem było umożliwienie przedłużenia okresu nauki uczniom z różnego rodzaju niepełnosprawnościami, kształcącym się w publicznych szkołach i placówkach artystycznych. Rozwiązania prawne nie przewidywały takiej możliwości. Minister przyznał rzecznikowi rację i rozpoczął proces legislacyjny w zakresie wydania rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie ramowych planów nauczania w publicznych szkołach i placówkach artystycznych.

W kolejnym roku funkcjonowania zmienionych przepisów ustawy – Karta Nauczyciela, przyznających uprawnień rzecznikowi praw dziecka w postępowaniu dyscyplinarnym dla nauczycieli, współpraca z rzecznikami dyscyplinarnymi i komisjami dyscyplinarnymi zaowocowała zmianami w postrzeganiu problematyki praw dziecka. Badający i rozstrzygający prowadzone postępowania zdecydowanie wnikliwiej analizują je pod kątem przestrzegania praw i dobra dziecka. Ważnym czynnikiem służącym pełniejszej ochronie praw dziecka przed krzywdzeniem jest jego edukacja w zakresie przysługujących mu praw. Na skutek interwencji rzecznika w podstawie programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej umieszczone zostały zagadnienia dotyczące praw dziecka. Pierwotny projekt rozporządzenia ministra edukacji nie uwzględniał tych zagadnień w treści zajęć edukacyjnych i wychowawczych.

Wielokrotne apele rzecznika praw dziecka do ministra edukacji narodowej w sprawie nadmiernego obciążenia uczniów pracami domowymi, w szczególności siódmo-klasistów, wprawdzie nie doprowadziły do podjęcia przez resort działań systemowych, jednakże wywołały szeroką dyskusję społeczną i uświadomiły wagę tego problemu. Spowodowało to, że poszczególne placówki oświatowe zaczęły analizować problemy dzieci wynikające z ograniczenia prawa dziecka do wypoczynku i czasu wolnego oraz uczestniczenia w życiu kulturalnym i artystycznym, a także pełnego uczestnictwa w życiu rodzinnym i pogłębianiu więzi społecznych poza szkołą.

Bardzo istotnym elementem podnoszącym bezpieczeństwo dzieci było uwzględnienie postulatu rzecznika w zakresie liczby dzieci pozostających jednocześnie pod opieką 1 opiekuna. Podczas prac nad nowelizacją ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 odstąpiono od pomysłu zwiększenia tej liczby.

Teraz przejdę do zasygnalizowania Wysokiej Komisji obszarów ochrony praw dziecka, które w dalszym ciągu wymagają podjęcia pilnych działań interwencyjnych zarówno ze strony ustawodawcy, jak i organów wykonawczych władzy państwowej. Ze względu na to, że uwag w poszczególnych obszarach jest bardzo wiele – one są wszystkie wymienione i opisane w tej informacji – ograniczę się jedynie do wskazania tych najistotniejszych. Wybrałem po kilkanaście z każdego obszaru.

Uwagi rzecznika praw dziecka w zakresie przestrzegania prawa dziecka do życia i ochrony zdrowia to przede wszystkim: niewystarczająca dostępność lekarzy specjalistów i świadczeń specjalistycznych; konieczność objęcia dzieci z chorobami rzadkimi wysokospecjalistyczną opieką zdrowotną; konieczność corocznego badania każdego dziecka przez lekarza pediatrę – mówię tutaj o zdrowych dzieciach, bo dzieci chore w konsekwencji trafiają do swojego lekarza; brak standardów medycznych w profilaktyce zdrowotnej dzieci – te standardy zostały już wypracowane, one gdzieś leżą w ministerstwie, ale nie są wdrażane; dramatyczna sytuacja w psychiatrii dziecięcej – i słowo „dramatyczna” absolutnie nie jest na wyrost, bo lekarze psychiatry mówią, że to już nie jest alarm, to już jest zapaść; niedostateczne zabezpieczenie małoletnich przed samouszkodzeniami, próbami samobójczymi i samobójstwami; niedostateczna opieka zdrowotna w szkołach; konieczność wzmocnienia profilaktyki zdrowotnej na wczesnym etapie edukacji; ograniczona dostępność terapii dla dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu; używanie przez dzieci oraz kobiety w ciąży alkoholu i innych środków psychoaktywnych; ograniczony dostęp do biegłych sądowych w zakresie wielu dziedzin medycyny, niezbędnych w orzekaniu o niepełnosprawności; problem obniżenia wyszczepialności wśród dzieci oraz potrzeba upowszechniania właściwej wiedzy na ten temat; problem zakażeń szpitalnych, w tym zakażeń lekoopornymi bakteriami; problem ponoszenia przez rodziców czy prawnych opiekunów małoletnich pacjentów opłat za pobyt przy dziecku w szpitalu.

Uwagi rzecznika praw dziecka w zakresie przestrzegania prawa dziecka do wychowania w rodzinie to przede wszystkim: konieczność podnoszenia kompetencji rodzicielskich oraz wzmocnienia systemów wspomagania rodzin biologicznych; konieczność zapewnienia dzieciom i ich rodzicom realnego dostępu do specjalistycznej pomocy; konieczność wzmocnienia realizacji prawa dziecka do wychowania przez oboje rodziców, w tym uregulowania problemu tzw. porwań rodzicielskich; niska świadomość konsekwencji uprowadzenia dziecka za granicę oraz niska świadomość przepisów prawa międzynarodowego w zakresie jurysdykcji w sprawach dotyczących władzy rodzicielskiej; konieczność zmiany prawa rodzinnego; przewlekłość postępowań sądowych; przewlekłość w sporządzaniu opinii przez opiniodawcze zespoły sądowych specjalistów; niestabilność środowiska wychowawczego dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej; problem umieszczania małych dzieci w instytucjonalnej pieczy zastępczej – od kilku lat wskazuję na to, że ten problem został już uregulowany w prawie i że to jest niezgodne z przepisami; konieczność wsparcia instytucji asystenta rodziny; konieczność monitorowania jakości pracy placówek opiekuńczo-wychowawczych; niewystar-

czające monitorowanie losów dziecka i jego biologicznej rodziny przez sądy; ograniczenie dzieciom przebywającym poza rodziną biologiczną kontaktów z bliskimi, czasami za karę; mała liczba adopcji dzieci z niepełnosprawnością i dzieci starszych; konieczność zapewnienia lepszej ochrony praw dziecka w sprawach o adopcje międzynarodowe; konieczność zagwarantowania nieletnim matkom możliwości wychowywania dziecka; niedostateczna reprezentacja dziecka; nieskuteczność postępowań wychowawczych; nieskuteczność postępowań o egzekucję kontaktu dziecka z rodzicem; konieczność wysłuchania dziecka w sprawach jego dotyczących – na to zwracam uwagę, bo to jest norma konstytucyjna, powtórzona jako superfluum w innych dokumentach, ale niestety niestosowana wprost; brak procedury wysłuchania dziecka w postępowaniu cywilnym; konieczność upowszechniania mediacji w sprawach rodzinnych; konieczność uregulowania statusu kuratora sądowego w sprawach rodzinnych i opiekuńczych; brak podejmowania przez instytucje pieczy zastępczej działań na rzecz powrotu dziecka do rodziny biologicznej; niedostateczna reprezentacja małoletnich cudzoziemców bez opieki; konieczność ratyfikacji III Protokołu do konwencji o prawach dziecka – uchwalonego, przypomnę, przez Organizację Narodów Zjednoczonych na wniosek polskiego rzecznika praw dziecka; brak obowiązku poddania się badaniu materiału genetycznego w sprawach o pochodzenie dziecka; konieczność zagwarantowania dziecku realizacji prawa do tożsamości narodowej; niewłaściwa realizacja przepisów w zakresie udzielania zgody małoletniemu cudzoziemcowi na pobyt ze względów humanitarnych.

Uwagi rzecznika praw dziecka w zakresie przestrzegania praw dziecka do godziwych warunków socjalnych to m.in.: trudna sytuacja rodzin poza systemem pomocy ze strony państwa; nierówne traktowanie rodzin w zakresie dostępności świadczenia wychowawczego; problem bezdomności wśród dzieci, cały czas utrzymujący się na tym samym poziomie; brak zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych rodzin z dziećmi; brak domów dla matek i ojców z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży; ograniczony dostęp do świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego; niska skuteczność egzekwowania świadczeń alimentacyjnych; brak odpowiedniego systemu wsparcia dla osób opuszczających pieczę zastępczą; konieczność poprawy jakości procesu usamodzielniania wychowanków; niewystarczająca pomoc dla dzieci z niepełnosprawnościami; konieczność ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do konwencji o prawach osób niepełnosprawnych; niejednorodność orzecznictwa powiatowych zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Uwagi rzecznika praw dziecka w zakresie przestrzegania prawa dziecka do nauki to przede wszystkim: konieczność poprawy jakości kształcenia nauczycieli w zakresie praktycznego przygotowania do pracy; niedopuszczalne stosowanie w placówkach oświatowych i wychowawczych kar naruszających prawa dziecka; konieczność zapewnienia równych szans w realizacji prawa do nauki dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi; nadmierne obciążenie uczniów pracami domowymi oraz trudna sytuacja siódmoklasistów – czwartoklasistów też, ale siódmoklasistów przede wszystkim; konieczność podjęcia działań na rzecz wyrównywania szans edukacyjnych dzieci z tere-

nów wiejskich oraz rodzin o niskim statusie materialnym; niewłaściwa współpraca szkoły z rodzicami i opiekunami dziecka; nieodpowiednia organizacja dowozu dzieci do szkół i przedszkoli; problemy z realizacją prawa dzieci z niepełnosprawnością do wypoczynku; konieczność zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom podczas obowiązkowych zajęć szkolnych organizowanych poza terenem placówki; konieczność zagwarantowania dostępu do nowych technologii edukacyjnych, dóbr kultury i mediów dla dzieci z niepełnosprawnościami.

Uwagi rzecznika praw dziecka w zakresie przestrzegania prawa dziecka do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem: konieczność wyeliminowania stosowania kar cielesnych wobec dzieci; konieczność wypracowania i wdrożenia narodowej strategii na rzecz walki z przemocą wobec dzieci; konieczność ewaluacji procedur w zakresie podejmowania interwencji w związku ze zgłoszeniem przemocy wobec dziecka; konieczność zapewnienia właściwej reprezentacji dziecka oraz warunków przesłuchania małoletnich świadków i pokrzywdzonych; zbyt rzadkie orzekanie środków karnych i probacyjnych w celu przeciwdziałania przemocy domowej; konieczność zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom doznającym przemocy domowej; konieczność wyeliminowania przemocy wobec dzieci ze strony opiekunów i nauczycieli; konieczność zwiększenia udziału służb medycznych w rozpoznawaniu przemocy wśród dzieci; konieczność rozszerzenia katalogu przypadków wyłączających instytucję zatarcia skazania; przemoc rówieśnicza w szkołach i placówkach, w tym cyberprzemoc; uprzedmiotawianie dziecka w przestrzeni publicznej; konieczność ograniczenia zjawiska detencji dzieci cudzoziemców w Polsce; konieczność zagwarantowania dostępu małoletnim cudzoziemcom i ich rodzinom do ochrony międzynarodowej na granicy Rzeczypospolitej; konieczność zagwarantowania realizacji praw nieletnich umieszczonych w policyjnych izbach dziecka; konieczność wprowadzenia jednolitych zasad realizacji zadań przez ośrodki kuratorskie; konieczność urealnienia środków wychowawczych stosowanych wobec nieletniego; brak kwestionariuszy do szacowania zagrożenia przemocą i algorytmów postępowania w przypadkach zdiagnozowanej przemocy; niedostateczna ochrona praw nieletnich w schroniskach dla nieletnich, w postępowaniu sądowym oraz niedostateczne gwarancje realizacji ich prawa do obrony; wprowadzenie należytych gwarancji procesowych dla małoletnich cudzoziemców; żebractwo z wykorzystaniem dzieci.

I na tym zakończyłbym tę krótką część wprowadzającą, opisową. Jeśli są pytania – a wiem, że zawsze są – to jestem do dyspozycji pań i panów senatorów.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze, Panie Rzeczniku, za tę syntetyczną informację. Rzeczywiście, ta informacja jest bardzo bogata w różne szczegółowe dane. Ci, którzy mają potrzebę – a jest ich wielu – zapoznania się z tymi szczegółami, na pewno dotrą do nich w tym materiale, ale wydaje się, że jak na potrzeby komisji to było naprawdę wyczerpujące sprawozdanie. Jeszcze raz dziękuję.

Zanim rozpoczniemy dyskusję... Z tego, co wiem, wynika, że jeszcze na tym posiedzeniu Senatu będzie sprawozdanie na sali plenarnej, zatem będzie niewątpliwie czas na dyskusję, na swoiste podsumowania. W moim przypadku byłyby to głównie podziękowania za ostatnie 10 lat, podziękowania odnoszące się do pana rzecznika i całego zespołu. Ale dzisiaj jest posiedzenie komisji, a więc pewnie wszyscy będziemy zadawać pytania – wszyscy, którzy w tym zakresie będą chcieli się tego podjąć – a jutro będziemy mogli podzielić się w dyskusji swoimi refleksjami czy też ocenami sytuacji.

A zatem w kolejności zgłoszeń poproszę pana przewodniczącego Szymańskiego, a potem pana senatora Augustyna.

Senator Antoni Szymański:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ponieważ to jest pana druga kadencja – jak pan rzecznik powiedział, to jest już dziesiąte sprawozdanie – chciałbym, żeby pan się pokusił o ocenę tego urzędu w kontekście tego, czy ramy ustawowe, które są dla tego urzędu przewidziane, jak również warunki, które są dla niego stwarzane, są wystarczające, żeby on spełniał dobrze swoją funkcję. Czy należałoby coś pana zdaniem poprawić, tak żeby pana następcy mogli lepiej tę funkcję sprawować? To jest pierwsza kwestia.

I druga kwestia. Czy pan mógłby zarysować jakiś obszar spraw, które są pana największym sukcesem? To nie jest takie publicystyczne pytanie. Chodzi o coś, co pańskim zdaniem wyjątkowo dobrze się udało, czy to w ostatnim roku, czy to w ostatnich latach. Bo w pewnym sensie oceniamy nie tylko ten rok, ale również lata wcześniejsze. Bardzo proszę.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Czy woli pan zbierać pytania, np. po 3, czy odpowiadać bezpośrednio?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Głos z sali: Zbierać.)

Moi towarzysze z komisji proponują, żeby zbierać.

Zatem poproszę teraz pana senatora Augustyna, a potem panią przewodniczącą Orzechowską.

Proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Do generalnej oceny tych 10 lat, które wielu członków komisji, można by powiedzieć, przeżyło w kontekście praw dziecka, idąc wspólnie, razem z rzecznikiem, powrócę na sali posiedzeń. Dzisiaj chciałbym spytać o konkrety odnoszące się do roku 2017.

Przede wszystkim wspólnym dążeniem rzecznika i Prawa i Sprawiedliwości była naprawa sytuacji w stomatologii. Niestety słyszymy bardzo różne doniesienia o tym, że ten rządowy program poprawy sytuacji natrafił na poważne bariery. Ten dentobus, te gabinety – to wciąż jest w sferze marzeń. Jak pan rzecznik to ocenia? Dentobusy i gabinety miały być w każdej szkole, podobnie jak dentyści, którzy

też mieli być dostępni – takie były deklaracje. Jak to dzisiaj wygląda i jak to wyglądało w 2017 r.? Po trosze była już o tym mowa, ale prosiłbym o rozszerzenie.

I druga duża kwestia, a właściwie 2 powiązane ze sobą kwestie. Prosiłbym o ocenę zmian w systemie edukacji. Pan minister zgłaszał, zresztą jak wielu posłów i senatorów, cały szereg uwag i wątpliwości co do tego, jak to wpłynie na realizację praw dziecka do dobrej edukacji... i na jej dostępność, bo to trzeba powiązać. Jestem świeżo po sesji absolutoryjnej w moim mieście, sesji dotyczącej dostępności wychowania przedszkolnego. Te 2 kwestie bardzo na siebie wpłynęły, przynajmniej w moim mieście, jak mnie informowano. Po prostu ponownie utworzyły się kolejki do przedszkoli. No, tak jest u mnie. A jak to wygląda w ocenie pana rzecznika?

Dzisiaj jeszcze albo już jutro – nie wiem, na którym posiedzeniu – będziemy mówić o zmianach w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Przyznaję, że w materiałach, które nam nadesłano, nie ma opinii rzecznika praw dziecka. Chciałbym skorzystać ze sposobności i poprosić, żeby pan rzecznik uzbroił nas, jeszcze przed posiedzeniem komisji, w swoją opinię na temat proponowanych zmian i tego petycyjnego przedłożenia. No, nie bardzo wierzę, żeby nie zwracano się do pana rzecznika w tej kwestii. Wiem, że to nie jest materia z 2017 r., tylko z roku obecnego, ale podkreślam, że korzystam z okazji. Chciałbym, żebyśmy usłyszeli tę opinię, bo nie mamy jej w wersji pisemnej.

Mówił pan minister również o konieczności ratyfikacji III Protokołu konwencji o prawach dziecka. Wiemy ze sprawozdania, że pan w tej sprawie występował. Czy mógłby pan powiedzieć, gdzie tkwi ten lęk, ta bariera? Dlaczego to wciąż nie zostało zrobione? Może moglibyśmy chociaż uwzględnić to w naszych pracach, być może jest coś do zrobienia. Wystąpiliśmy z inicjatywą i prześmieszne jest to, że to właśnie Polska tego nie ratyfikuje. Dlaczego? Jakie są powody?

No i oczywiście chciałbym też zapytać o to, jak pan ocenia sprawę dostępności odpowiedniej edukacji dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Rzecz jasna, nie było takiego sprawozdania, w którym bym tego nie poruszał, bo uważam, że brakuje odpowiednich warunków i programów nauczania dla dzieci, które przeżywają trudności edukacyjne. I to wcale nie dotyczy tych dzieci z niepełnosprawnościami, ale właśnie tych mniej uzdolnionych. To jest wielka krzywda, dotycząca niestety tysięcy osób. A teraz właśnie, w 2017 i 2018 r., doszły nowe elementy, które budzą niepokój. Prosiłbym pana ministra o wypowiedź w tej kwestii.

Pierwsza sprawa to utrudnienie – w każdym razie czytamy o nim w mediach – dostępu do edukacji w domu dla wielu dzieci. I ostatnio pojawiła się kwestia przepisów, które będą utrudniały nauczanie tych dzieci o specjalnych potrzebach, w tym dzieci niepełnosprawnych, właśnie w integracyjnych placówkach. Jak to wygląda w ocenie rzecznika praw dziecka? Czy te różnego rodzaju pisma, które docierają także do nas, w pańskiej ogólnej ocenie się potwierdzają?

No i jeszcze stara i nowa sprawa. Ta stara to żebractwo z wykorzystaniem dzieci. No, to jest wciąż odradzający się problem – odradzający się i odrażający. Po raz kolejny

w swojej parafii spotykam dzieci siedzące przed świątynią – z wyglądu, jak sądzę, romskie, ale nasze, polskie – i żebrzące. Widzę też dzieciaki podbiegające do ludzi na parkingach przed marketami. To jest nasza rzeczywistość. I pytanie jest takie, co na to policja. Bo nie jest tak, że tylko ja to widzę. To widzą dziesiątki, setki, tysiące ludzi. Powinni to widzieć również policjanci, bo wciąż mamy z tym do czynienia.

No i na koniec cyberprzemoc. To jest już nowsze zjawisko – może nie nowe, ale nowsze – zjawisko rozprzestrzeniające się, prowadzące do różnych tragedii. Pan minister mówił tutaj o tym problemie. Czy mógłby pan powiedzieć chociażby o doświadczeniach międzynarodowych i o tym, jak sobie z tym radzą inni? Bo to jest problem, to jest ogromny problem i nie wiadomo, jak się do tego zabrać, żeby osiągnąć jakikolwiek rezultat. Dlatego chciałbym, żeby pan jeszcze o tej sprawie powiedział.

Na koniec tych uwag ogólnych tylko jedną kwestię chciałbym zaznaczyć. Otóż byłem świadkiem czegoś, czego w sprowadzaniu pana ministra już nie będzie. Mianowicie chodzi mi o ogromny wysiłek rzecznika w zakresie popularyzacji praw dziecka. Troszeczkę pan minister o tym mówił, ale raczej mówił pan o tym, że wciąż widzi niedostatek wiedzy na temat praw dziecka i wśród rodziców, i wśród dzieci, i w instytucjach też. Ja jednak muszę powiedzieć, że doświadczyłem z wielką przyjemnością takiego działania, które się nazywało Tydzień Praw Dziecka. W poszczególnych miastach od paru lat odbywają się bardzo liczne i intensywne działania rzecznika popularyzujące prawa dziecka. To nie jest pytanie, to jest tylko podziękowanie zmierzające do takiej oto puenty, że pod pana kierownictwem ten urząd zmienił się całkowicie. Cechą charakterystyczną według mnie było to, że pan nie pytał, co można, tylko zastanawiał się nad tym, co należy. I dlatego niektórzy mogli się dziwić, że podejmuje pan różne działania, które niekoniecznie mieszczą się w ustawie, luźno z niej wynikają albo są przypisane do różnych agend, urzędów itd., także do nas. Ale dzięki tej działalności pobudzał pan do myślenia i do działania. I dlatego, myślę że pana następcy będą mieli dużo łatwiej. Wystarczy kontynuować. Dziękuję.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani przewodnicząca Orzechowska, proszę, a potem pan senator Rulewski.

Senator Barbara Orzechowska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim chciałabym podziękować za to wszystko, co pan robi, bo w ramach moich różnych działań w biurze senatorskim zwracałam się do pana i nigdy nie zdarzyło mi się, żeby mi pan nie pomógł, czego nie mogę powiedzieć o innych rzecznikach, np. o rzeczniku praw obywatelskich, który chyba 2 razy odpowiedział na moje wielokrotne prośby. Zawsze dobro dziecka było dla pana najważniejsze.

Ponieważ jestem również w Komisji Zdrowia, chciałabym spytać, jak w tej chwili wygląda współpraca rzecznika praw dziecka z Ministerstwem Zdrowia i czy są jakieś

szanse na to, żeby wspólnie rozwiązać pewne problemy. Sama jestem pediatrą i z praktyki wiem, jak wyglądają np. bilanse. Ja pracuję 36 lat i te bilanse, które były, dalej istnieją, tylko że istnieje też problem ze współpracą z rodzicami, bo o ile bilanse szkolne są obowiązkowe i bez tego papierka, jak to czasami rodzice mówią, dziecko nie dostanie świadectwa, o tyle bilanse dwu-, czterolatków są nieobowiązkowe i rodzice często nie przychodzą. Czasami zdarzają się takie sytuacje. Nie wiem, czy to wynika generalnie z braku zaufania do służby zdrowia, czy z braku ludzi, którzy w tej służbie zdrowia pracują, ale często są takie sytuacje, że rodzice nie mają zaufania do lekarzy, do medycyny, i posługują się różnymi metodami alternatywnymi. Już nie mówię o tych, którzy ze względu na wiarę nie chodzą do lekarza, albo o tych, którym nie odpowiadają nasze metody leczenia wyuczone w akademiach medycznych i którzy uważają, że musi być stosowane ziołolecznictwo albo jakieś tam... A np. u świadków Jehowy nie przetacza się krwi w razie potrzeby.

Czy jest jakaś możliwość uzyskania większego wpływu na rodziców, tak żeby oni zajmowali się odpowiednio dziećmi i w kwestii rozwoju tych dzieci współpracowali ze wszystkimi innymi podmiotami, którym dobro dziecka leży na sercu, czyli z opieką medyczną, oczywiście nie tylko z lekarzami, ale i z pielęgniarkami szkolnymi, ze stomatologami, jak również z nauczycielami i wychowawcami? Bo widzę, że w szkołach brakuje tej właśnie współpracy. Czy pan rzecznik widzi jakąś możliwość wpływania na rodziców? Bo dziecko, kiedy potrzebuje pomocy, oczywiście zwraca się o tę pomoc, jednak czasami rodzic blokuje takie informacje. Czy jest możliwość podjęcia takiego działania, żeby po prostu nawiązać kontakt z dziećmi i współpracować, oczywiście ze świadomością tych wszystkich problemów, z rodzicami? Dziękuję.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Ja również dziękuję.

I tę serię zakończy pytanie... to znaczy wypowiedź pana senatora Rulewskiego.

Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

No, właściwie mam pytanie z takim lekkim zabarwieniem. Pierwsze pytanie jest takie. Może nie jest to powszechne, ale pojawiły się znowu wątpliwości wokół naszego państwa, dotyczące tego, że jest stosowana u nas praktyka okien życia. O ile poprzednio krytykowano tę akcję z uwagi na jej jednostronność religijną, o tyle teraz krytykuje się ją nawet za to, co pan też w swoim sprawozdaniu ujął. Otóż każde dziecko ma prawo do znajomości swoich rodziców...

(Głos z sali: ...i do życia.)

...a nawet swojej tożsamości, bo przecież to wszystko może mieć charakter transgraniczny. Czy jest spodziewana jakaś reakcja w obronie tego? Niektórym mylą się pewne pojęcia egzystencjalne związane z życiem i tożsamością. Mam takie wrażenie, że istotniejszy jest zapis w dowodzie niż życie dziecka. Jeśli chodzi o tę agendę ONZ, to chciał-

bym wiedzieć, czy mają miejsce jakieś działania o charakterze, powiedziałbym, wykluczającym religijność czy też jakąś inną przynależność.

Drugie pytanie. No, zarysował pan znaną sprawę niealimentacji, a mnie to szczególnie interesuje. Wiem, że zainteresowanie tymi zagadnieniami jest nikłe po stronie rządu, ale nie dotyczy to tylko pana rzecznika, z którym jesteśmy po tej samej stronie rzeki. Mnie interesuje coś, o czym mało się mówi, a mianowicie niealimentacja związana z emigracją zarobkową. Matki na ogół nie mogą dojsć swoich praw, bo nie są w stanie wskazać ani adresu, ani miejsca pracy ojca. Trzeba to poruszyć na forum międzynarodowym, bo to nie jest tylko polskie zagadnienie, choć w Polsce ma ono szczególnie duży, rekordowy wymiar. Czy nie odbywają się prace nad tym, żeby w tym zakresie istniała jakaś konwencja o obowiązku zawierania... Nie chodzi o bilateralne umowy, bo bilateralne umowy już są, ale o jakąś konwencję międzynarodową, która by pozwalała rządowi na tworzenie agend, na wzajemną wymianę informacji.

I trzecie zagadnienie jest dość luźno związane z tym drugim. No, migracja zarobkowa jest dzisiaj zjawiskiem światowym. Wiadomo, że cierpią na tym dzieci. Mówiło się kiedyś o eurosierotach, chociaż to zagadnienie ma większy wymiar. Chciałbym zapytać, czy rzecznik prowadzi... Wiem, że rzecznik praw obywatelskich prowadził w swoim zakresie badania dotyczące tego, jak dalece ta migracja zarobkowa wpływa na kondycję uczuciową, intelektualną, a nawet fizyczną dzieci wychowywanych w takiej kulturze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Ja również dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Rzeczniku, o odniesienie się do tych głosów przez pana czy pana współpracowników.

Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Wysoka Komisjo, postaram się odpowiedzieć tak po kolei, a potem poproszę tylko panie dyrektor właściwych departamentów, żeby odniosły się do tych szczegółowych kwestii. Dobrze?

Jeśli chodzi o dzisiejsze ramy ustawowe i o prawodawstwo, na bazie którego działa polski rzecznik praw dziecka, to muszę powiedzieć, że żaden kraj na świecie nie poszedł dalej. Dzisiaj polska ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka jest nawet rekomendowana przez Komitet Praw Dziecka ONZ jako ta wzorcowa ustawa służąca do tego, żeby powołać instytucję rzecznika albo żeby wzmocnić tę instytucję.

Te uprawnienia – szczególnie te z 2008 r., bo to był czas tych uprawnień procesowych, tych uprawnień kontrolnych, takich twardych uprawnień – pozwoliły na skuteczne działania. W chwili obecnej – myślę zresztą, że Wysoka Komisja to widzi – ja nie wychodzę z inicjatywą zwiększenia tych kompetencji rzecznika, choć wiem, że w Senacie zawsze mogłem liczyć na dobry klimat do rozmowy i na pomoc, dzięki czemu ta ustawa się zmieniała. Te kompetencje są dzisiaj na dobrym poziomie, a nawet, powiedziałbym, bardzo dobrym.

Jeśli miałbym wskazać kierunek, to na pewno wspomnielibym o doszacowaniu, wzmocnieniu urzędu przez osoby o wysokich kwalifikacjach prawnych, bo w chwili obecnej skargi kasacyjne czy kwestie kontrolne wymagają na pewno zwiększenia liczby osób, które się tym zajmują. Mamy np. przestój w kontrolach. Ja to widzę i nad tym ubolewam. Chodzi o czas od kontroli do ogłoszenia raportu z kontroli. To trzeba przygotować, a pracownik jedzie już na następną kontrolę, a później na jeszcze następną, bo tych zgłoszeń mamy jednak dużo. My ratujemy się oczywiście tymi... Ważnym uprawnieniem rzecznika jest to, że może on zlecać wykonanie działań innym instytucjom. To bardzo dobrze, ale też nierzadko jest tak, że informacje, które pozyskujemy, musimy sprawdzić, bo nie spełnia to oczekiwań rzecznika. A więc byłby to raczej taki kierunek.

Obszar spraw, które bym zakwalifikował jako ważne, i obszar, w którym najwięcej udało się zrobić, to walka z przemocą. Myślę, że od momentu wprowadzenia zakazu poprzez szereg kampanii społecznych... Ale też szerzej rozumiem tę przemoc. Udało nam się doprowadzić do ratyfikowania konwencji z Lanzarote, udało się wzmocnić ochronę dziecka w kodeksie karnym, udało się doprowadzić do takiego jednoznacznego wskazania, że każdy musi reagować na przemoc wobec dzieci, że każdy musi być na to wyczulony.

Widzę, że od kilku dni media podają wyniki badań. Za chwilę je porównam, bo rzecznik też prowadzi co roku badania dotyczące przyzwolenia na przemoc w kraju i tego, jak to przyzwolenie maleje, a maleje systematycznie. Warto zauważyć, że w 2008 r. ono było na poziomie 78%, a dzisiaj jest na poziomie – przynajmniej wedle tych badań, które zostały wczoraj czy przedwczoraj przez media podane – 47%. Oczywiście, to jest bardzo dużo, bo to jest blisko 50%, ale spójrzmy z drugiej strony: jednak nastąpił spadek. Przez wiele lat tendencja była rosnąca albo to się utrzymywało na podobnym poziomie, a więc ten spadek, jeśli on by się utrzymał przez dłuższy czas... No, to jest na pewno zjawisko niezwykle potrzebne.

Aczkolwiek co do przemocy to ja też, jak państwo zauważyliście, poświęciłem temu zagadnieniu parę ważnych, mocno sformułowanych punktów, uwag o stanie przestrzegania praw dziecka. Dzisiaj narodowa strategia na pewno jest nam potrzebna do tego, żeby różne służby nie robiły tych samych rzeczy, ale podzieliły te prace. I cieszę się bardzo, bo dostałem właśnie pismo skierowane przez ministra spraw zagranicznych do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, który kilka razy odmówił mi podjęcia prac nad tą strategią, pismo z zapytaniem dlaczego, z informacją, że to jest potrzebne. Patrząc przez pryzmat współpracy międzynarodowej, uważam, że kraje, które będą miały uregulowany system i które będą podejmowały takie działania, będą wspólnie lepiej zwalczać przemoc. Bo ta przemoc nie jest specyfiką naszego regionu. To jest zjawisko, które istnieje w każdym miejscu na świecie, tylko że skala tego zjawiska jest większa albo mniejsza. Chodzi o przyzwolenie na to zjawisko.

Myślę, że my jesteśmy na ścieżce działania wielopłaszczyznowego. Wiele inicjatyw wyszło od rzecznika praw dziecka. Rzecznik stał się nawet koordynatorem tych spraw. Niewątpliwie Rok Janusza Korczaka był wielką

sprawą. Wydawałoby się, że to było tylko takie symboliczne wydarzenie, ale nie było ono tylko symboliczne, bo myśl Korczaka, wdrożona w rzeczywistość, przypomniana, ożyła i spowodowała, że lepiej traktujemy dzieci, że dzieci są podmiotami. Słowa Korczaka, przecież bardzo wyraźne i bardzo przemyślane, wyznaczają pewien kierunek. Nie wiem, czy w zeszłym roku, czy dwa lata temu, podałem je jako motto informacji rocznej: kto uderza dziecko – czyli tu mówimy o uderzeniu – jest jego oprawcą i nie powinien tego robić. I ten kierunek niebicia jest na pewno kierunkiem właściwym. A więc jeśli miałbym wyrazić szczególne zadowolenie z tych rzeczy, które się udały... Ale to nie samemu rzeczownikowi – to mówię też po to, żeby była jasność – i ja nie chcę sobie jednoosobowo przypisywać sukcesu. Gdyby nie zespół ludzi, którzy mnie otaczają na co dzień, w każdej sprawie, ale też ci, którzy współpracują, ci, którzy zaufali, ci, którzy się włączyli, ci, którzy podjęli działanie – i to na samym dole, w przedszkolach, szkołach, szpitalach, kółkach podwórkowych, parafiach i wielu innych miejscach, aż do samej góry – to na pewno nie odnotowalibyśmy tak znacznej zmiany. Pani prof. Ewa Jarosz z Uniwersytetu Śląskiego corocznie analizuje wyniki badań, które robimy – a jesteśmy jednym z nielicznych krajów, które robią to co roku, jesteśmy nawet przez globalną inicjatywę na rzecz walki z przemocą wobec dzieci w każdym raporcie wskazywani jako kraj dobrych praktyk, który nie tylko wprowadził w tej kwestii zakaz, ale także pracuje nad tym, to znaczy porównuje wyniki rok po roku, czyli jeśli coś nie szłoby we właściwym kierunku, to wdrażane byłyby następne działania. Zresztą jesteśmy też krajem wyróżnionym już kilkakrotnie obecnością Marty Santos Pais z Nowego Jorku – ona nie jeździ po Europie na co dzień, a do Polski przyjechała w ostatniej dekadzie już kilka razy, zawsze przy tym mówiąc: dziękuję za to, co zrobiliście dla dzieci. Tak że to jest, jak myślę, ważna sprawa.

Stomatologia. Ten temat, jak pan senator pamięta, ja już od dekady, od niemalże pierwszego dnia jako rzecznik podejmuję, analizuję. Ścisłe współpracuję przy tym ze środowiskiem, znam wszystkich konsultantów – krajowego, wojewódzkich – którzy podejmują... Bo tak naprawdę przez wiele lat to był temat zapomniany, tak że my doszliśmy do pewnej ściany, jeśli chodzi o pomoc stomatologiczną i dostępność tej pomocy stomatologicznej dla dzieci. Pani senator, pani doktor wie też, że jak się nie zadba o zdrowie jamy ustnej, to później ciężko jest też zadbać o zdrowie w innych zakresach, bo to wszystko jest ze sobą bardzo powiązane. A u nas poziom próchnicy, jak pokazują podawane dane, sytuuje się raczej wyżej setki niż pięćdziesiątki, i to w różnych grupach wiekowych. To jest bardzo niepokojące zjawisko, dlatego ja też poprzez liczne działania, stymulacje... No, każdy minister zdrowia miał na karku rzecznika praw dziecka z postulatami, ale mówię o tym w pozytywnym znaczeniu, bo chodziło o domaganie się tego, co jest właściwe. W 2008 r. proponowałem – i wtedy rzecznik był chyba pierwszym, który to proponował – tzw. dentobusy, czyli mobilne gabinety, autobusy. One nie rozwiążą problemu, jeśli będą w ilości 1 na województwo, bo nie ma takiej możliwości, ale mogą pomóc rozpoznać problem, mogą go wskazać. Ważne tu jest to, żeby potem dziecko mogło zgłosić się do swojego specjalisty. Z jednej

strony ucieszyła mnie też propozycja, by w każdej szkole był gabinet, ale dzisiaj muszę powiedzieć – wiedząc bardzo dokładnie, jak ta kwestia wygląda – że to jest niemożliwe. To znaczy nie w każdej szkole jest możliwość stworzenia takiego gabinetu, a poza tym nie mamy wystarczającej liczby lekarzy. Przecież sama sprawa dentobusów – a jest ich tylko 16 – zderzyła się z problemem kadry, która ma je obsługiwać. Tak? Jest też szereg innych problemów. To jest też to, o czym mówiła pani senator – sprawa współpracy, zgody... Tak że to jest szereg kwestii. Gdybym więc miał na dzień obecny odnotować sukces, to powiedziałbym: nie, tego sukcesu nie ma. Są zapowiedzi, co będzie zrobione i jakie są plany, ale na pewno nie obniżył się procent dzieci z próchnicą i z innymi problemami jamy ustnej. To jest problem i dlatego o tym trzeba mówić. Dobrze, że jest tu współczynnik korygujący, aczkolwiek, tak jak mówią specjaliści, jest on nadal za mały.

Miejmy też świadomość tego, że dziećmi zajmują się specjaliści od dzieci. I w tej sprawie miałem pewną rozbieżność zdań z byłym ministrem zdrowia, bo on uważał, że wszyscy lekarze mogą się zająć dziećmi. No ale właśnie nie, bo dzieci to jest taka specjalna grupa społeczna. Korczak mówił: nie ma dzieci, są ludzie... Absolutnie tak, to są ludzie, ale Korczak mówił też o innej skali pojęć, o innej wrażliwości, zwracał też uwagę na to, że... Właśnie, na prawa człowieka w okresie dzieciństwa musimy zwracać szczególną uwagę. Dlatego tak ważne jest to, żeby obok lekarza ogólnego był lekarz pediatra, bo to jest specjalista od dzieci. I żeby obok rzecznika praw obywatelskich był rzecznik praw dziecka, który będzie zajmował się sprawami tylko i wyłącznie dziecięcymi, bo tu jest inna specyfika. Ale ujmijmy to też szerzej: by obok sędziego ogólnego był sędzia rodzinny – tak? – bo inaczej rozmawia się z dzieckiem, inaczej mu się pewne sprawy przekazuje, inaczej się taki przypadek rozpoznaje. A w medycynie to jest szczególnie ważne, bo choroby dziecięce postępują dużo szybciej niż w przypadku dorosłych – dorosły faktycznie czasami może chwilę poczekać, ale dziecko nierozpoznane, „niezaopiekowane”, może już takiego „za chwilę” nie doczekać.

Jeszcze kończąc ten temat stomatologii... To znaczy realnie nie da się stworzyć w każdej szkole gabinetu stomatologicznego – choć to byłoby cudowne. Nie da się. Ale warto stworzyć system, w którym każdym dzieckiem ze szkoły zaopiekowano by się w gabinecie stomatologicznym. On może być dwie, trzy czy cztery ulice dalej od szkoły, to naprawdę nie jest takie ważne, bo ważne jest to, żeby dziecko miało szansę trafić do swojego lekarza, a rodzic nie był zmuszony wykładać na to nie wiadomo jakich pieniędzy, gdy go na to po prostu, najnormalniej w świecie, nie stać. Jeśli mielibyśmy dzisiaj powiedzieć, kiedy najczęściej dzieci trafiają do lekarza stomatologa, to powiedzielibyśmy to, co mówią stomatolodzy: z bólem. Bo profilaktyka stomatologiczna niestety leży. Tymczasem – i to też mówią stomatolodzy – profilaktykę stomatologiczną zaczyna się już w okresie prenatalnym, zaczyna się ją wtedy, kiedy mama spodziewa się dziecka. To znaczy ona musi już wtedy, natychmiast, wiedzieć, co będzie przed nią, a więc to, że nie poimy dziecka słodkimi napojami... I o wielu, wielu innych sprawach. Dlatego na pewno wiele w tej mierze do zrobienia jest jeszcze przed nami.

Aczkolwiek nie jest też tak, że nic się w tej dziedzinie nie wydarzyło. W 2008 r. na mój wniosek ówczesna minister zdrowia wprowadziła stomatologię dziecięcą na tą listę preferencyjnych... Tak? Ale tu jest jeszcze taki problem, że my nie mamy specjalistów. Ale to jest problem we wszystkich dziedzinach medycyny dziecięcej, specjaliści dziecięcy to, jak mówi pani prof. Chybicka, zawód na wymarcu, bo średnia wieku to 60 lat albo i więcej. A przy tym nie da się takiego lekarza wykształcić w ramach jakiejś szybkiej ścieżki – on musi przejść normalną drogę. To nie jest tak, że wystarczy 6-miesięczny kurs pediatryczny, po którym każdy lekarz będzie mógł być pediatrą. Nie będzie pediatrą. Prawda, Pani Senator? No właśnie, tak się nie da.

Jeśli chodzi o sprawy edukacyjne, to ja poproszę o odpowiedź panią dyrektor – dobrze? – bo tu chodzi o wychowanie przedszkolne i o specjalne potrzeby edukacyjne. A ja przejdę jeszcze...

Aha, jeśli chodzi o tzw. opiekę naprzemienną... Tak? Bo to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To znaczy jeśli obligatoryjnie... Ja nie jestem za takimi rozwiązaniami narzucającymi sądowi jakieś działanie obligatoryjne. To sąd musi każdorazowo ocenić sytuację. Do tego nie zawsze takie rozwiązanie jest możliwe, bo jeśli rodzice mieszkają tysiąc kilometrów od siebie, a dziecko miałoby być przez tydzień u jednego rodzica, a przez tydzień u drugiego, bo tak mówi jakiś przepis, to nie byłoby to z korzyścią dla dziecka. To znaczy z korzyścią dla niego jest to, żeby było z jednym i z drugim rodzicem, i to trzeba przyznać, ale też trzeba inne sprawy brać pod uwagę. Dlatego ja bardziej przychylam się do tzw. opieki równoważnej, kiedy sąd jest w stanie określić podobne jednostki czasu, ale i podobną jakość pracy. Za moment, już za moment, jak myślę, prześlę także do Wysokiej Izby wypracowany projekt kodeksu rodzinnego, bo my ten temat bardzo dokładnie w tym projekcie opracowaliśmy wraz z prawnikami, z kuratorami, z sędziami, z psychologami, z pedagogami. Nawet wprowadzamy nowy rodzaj opieki... Ale o tym będzie mowa, jak myślę, za chwilę.

Ja wystawiałem opinie dotyczące tych projektów, które były ostatnio... To znaczy 22 maja była przekazana senackiej Komisji Ustawodawczej moja... A wcześniej, 13 października 2017 r., Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. A więc w razie...

(Senator Mieczysław Augustyn: Być może ja nie dostałem...)

W razie czego to jest. Aha, i jeszcze jedna ważna sprawa: dzisiejsze przepisy nie uniemożliwiają takiego rozwiązania – dają taką możliwość.

(Senator Mieczysław Augustyn: To wiemy, bo razem nad tym pracowaliśmy.)

I chyba warto też dodać – choć to nie zeszłoroczna sprawa, ale z ostatniego dziesięciolecia – niejako dopowiadając... Otóż wprowadzenie w ogóle pojęcia i zapisu „prawo dziecka do obojga rodziców” to jest edukacyjnie bardzo ważna sprawa, jaka się wydarzyła. I tutaj chyłę głowę przed wysoką komisją, bo to właśnie tu to się działo. Przeprogramowanie myślenia o rozwiązaniach dotyczących dziecka z priorytetowego zabezpieczenia dorosłych na rzecz priorytetowego zabezpieczenia dziecka to jest

właściwy kierunek. Bo dziecko w tych relacjach zawsze jest słabsze, a to nie ono podejmowało decyzję o rozwoju, nie ono jest jego przyczyną czy problemem, nie ono więc powinno ponosić konsekwencje. Dlatego te sprawy, ujmowane wszystkie razem, też oznaczają zapobieganie przemocy, bo przemoc emocjonalna, alienacja, to przecież zjawisko, które także ma miejsce i o którym trzeba mówić.

Teraz III protokół do Konwencji o prawach dziecka i to, gdzie jest w tej sprawie bariera. No cóż, bariera jest w woli jego ratyfikowania. Ja już wielokrotnie mówiłem, że właściwym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...to znaczy że mogą być rozbieżności między Konwencją o prawach dziecka a polityką państwa.

(Senator Mieczysław Augustyn: Nie mogą, bo myśmy konwencję ratyfikowali. Nie mogą.)

No tak, za te... W każdym razie mogę powiedzieć, że ja stoję na stanowisku, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ten trzeci protokół ratyfikować, ale już kilkakrotnie dostałem w tej sprawie odpowiedź odmowną z właściwego resortu, który sprawozdaje przed Komitetem Praw Dziecka ONZ, czyli z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. A więc jeśli była wola państwa senatorów, by wesprzeć wniosek rzecznika o ratyfikację tego III protokołu, może jakimś memorandum czy wnioskiem Senatu, to na pewno także to byłoby właściwe. Bo poza tym, że na arenie międzynarodowej patrzą na nas ze zdziwieniem – jako że jesteśmy przecież wnioskodawcami... No ale to jest drugorzędne. My, jako ojczyzna praw dziecka, powinniśmy przodować w zabezpieczaniu praw dziecka i nasze dzieci powinny dostawać to, co jest możliwie najlepsze, i to w jak najszybszym możliwym czasie.

Jeśli chodzi o żebractwo, oczywiście to z wykorzystaniem dzieci, to minister spraw wewnętrznych na wniosek rzecznika wydał wytyczne w tej sprawie dla policji i one zostały przekazane. Zresztą ja także każdego roku... Bo to zjawisko uaktywnia się szczególnie w wakacje, w czasie wolnym od szkoły. I ja zawsze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Ja zawsze występuję i przypominam... Choć dzisiaj resort także ma już chyba w swojej agendzie te działania, tak więc zawsze przed wakacjami są one przypominane, wspierane. Muszę też powiedzieć, że nie dostaję już sygnałów – a kiedyś były takie sygnały – od obywateli ze skargami na złe działanie policji w tym zakresie. Mało tego, ja sam też parę razy, dzwoniąc anonimowo po służby, sprawdzałem, jaka będzie reakcja policji – i okazywało się, że ta reakcja była właściwa. No, jest jakiś procent, grupa...

Ale ważna jest też, jak myślę, świadomość. Kiedyś we Wrocławiu prowadzono taką piękną akcję pod tytułem „Nie daję na ulicy”. Bo to jest też kwestia tego, że ci, którzy tak bezrefleksyjnie wyciągają swoje pieniądze, pobudzają też do tego, żeby inni rękę po te pieniądze wyciągali. Ja stoję na stanowisku takim, że lepiej wesprzeć instytucję, organizację, która daje obiady, która daje pomoc dzieciom, ale jest też przy tym informacja, że każde dziecko, które się tam zgłosi, dostanie pomoc. Pewnie w gąszczu sytuacji i takiego łatwego zarobku znajdziemy też dzieci, które w to wchodzi z powodu jakiegoś musu wewnętrznego, bo nie mają tego, co mieć powinny, ale niewątpliwie służby powinny być

zawsze na to wyczułone, jak również społeczeństwo. I ta kampania wspomniana miała też pokazać, że każdy ma prawo zareagować i zainteresować się, dlaczego dziecko wyciąga rękę – czy jest ono ofiarą handlu ludźmi, czy stoi za tym jakaś grupa, która mu nakazuje to robić, czy to jest jego własna aktywność, jego własna inicjatywa.

Cyberprzemoc. To znaczy ja w ogóle proponowałbym popatrzeć trochę szerzej na przemoc, bo cyberprzemoc jest jedną z form przemocy. Ale też szukajmy tu przyczyny, bo przemoc jest zjawiskiem, które nie bierze się z niczego. Najczęściej bierze się – tu cytuję wyniki badań – z przemocy. Przyczyną przemocy jest przemoc, przemoc stosowana gdzieś tam... I dlatego tak radykalnie stoję na stanowisku, że nie można relatywizować żadnego problemu przemocowego, ani mniejszego, ani większego, poważniejszego uderzenia. Przemoc nie jest właściwym zjawiskiem w wychowaniu dzieci i nie powinno się jej stosować. Dzieci trzeba uczyć asertywności, szacunku do siebie samych i do innych. Tak wyposażone dziecko, idąc dalej w świat, przebywając już we własnym środowisku, nie wejdzie ani w przemoc rówieśniczą, ani w cyberprzemoc, ani w jakieś zachowania autodestrukcyjne czy destrukcyjne wobec drugiego człowieka. Ale oczywiście jest tak, że to wszystko się dzieje, a więc reagowanie na przemoc jest też tym właściwym kierunkiem. My musimy... Ja nie wiem, czy pan senator widział ostatnią kampanię rzecznika praw dziecka, tę mówiącą: stop agresji rówieśniczej. Teraz, przez ostatnie 3 miesiące, była ona w różnych mediach dosyć intensywnie prezentowana. Postawiliśmy tam na to, by młodzi ludzie mieli poczucie, że każdy z nich może w jakiś sposób zareagować i że to nie jest tak, że gdy jeden i drugi nie zareagują, to trzeci i czwarty nic nie mogą zrobić. Czasami ludzie rezygnują z reakcji, bo mają poczucie, że i tak nic się nie wydarzy, myślą też: i tak nic nie mogę, inni mnie obśmieją itd., itd. Z cyberprzemocą też tak jest. To znaczy tutaj jest jeszcze inny problem, problem dotyczący bardzo często naszych kompetencji, nas, dorosłych, rodziców. My często nie wiemy, co nasze dziecko robi w internecie. Nie wiemy tego nie dlatego, że się tym nie interesujemy, tylko dlatego, że nie potrafimy tam zajrzeć, nie potrafimy dziecku towarzyszyć. Najprostszą stosowaną przez dorosłych metodą jest więc próba ograniczenia ilości czasu spędzanego przez dzieci w internecie albo w ogóle ograniczenie ich dostępu do internetu. Tylko że powinniśmy mieć też świadomość tego, że dzisiaj dzieci tam żyją, ich rówieśnicy też tam żyją, a więc ograniczenie tych możliwości rówieśniczych, co także może skutkować jakimś wyobcowaniem. A więc lepiej jest wyposażyć dzieci w mechanizmy obronne, w krytycyzm, w umiejętność radzenia sobie, no i budować poczucie ich zaufania do nas jako rodziców. Bo to jest ważne, żeby dziecko nie szukało pomocy... To znaczy by nie musiało jej szukać. Bo to byłoby dobrze, jeśli w ogóle gdziekolwiek szukałoby pomocy. Ale tu chodzi o to, by nie musiało szukać jej na ulicy czy w tym wspomnianym internecie, czy gdziekolwiek indziej, tylko żeby wiedziało, że przyjacielem jest policjant, przyjacielem jest pracownik socjalny, przyjacielem jest pedagog czy rzecznik, a więc że to też są osoby, do których można się zwrócić o pomoc.

Na pewno warte poparcia są programy profilaktyczne, które są proponowane przez organizacje pozarządowe – bo jest ich już troszkę, prawda? – i przez szkoły, także te kierowane bezpośrednio do rodziców poprzez program szkoły dla rodziców. Ja zresztą wielu patronuję. Robię też badania, tzn. zlecam badania na ten temat, ich wyniki są dostępne, także w ramach moich poprzednich informacji dostawaliście państwo wyciągi z tych badań, dotyczących również cyberprzemocy.

Pani Dyrektor, jeśli chodzi o edukację... Tak? Tu chodzi o wychowanie przedszkolne i specjalne potrzeby.

Proszę bardzo, pani dyrektor Beata Sobocińska, dyrektor zespołu edukacji.

Dyrektor Zespołu do spraw Edukacji i Wychowania w Biurze Rzecznika Praw Dziecka Beata Sobocińska:

Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o specjalne potrzeby edukacyjne, to niestety grupa interwencji z tego zakresu, z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej, jest chyba najliczniejsza wśród wszystkich interwencji kierowanych do rzecznika, interwencji z zakresu prawa do nauki. Nauczanie włączające jest niewątpliwie ogromnym plusem i stanowi ogromną możliwość dla dzieci, rodzice często starają się z tego korzystać, jednakże problem polega na tym, aby dzieci korzystające z tego w szkołach ogólnodostępnych miały zapewnione jak najlepsze warunki w stosunku do swoich potrzeb i do możliwości rozwoju. A niestety, docierające do nas interwencje wskazują na to, że nie zawsze dzieci mają zapewnione takie warunki. Rodzice mają prawo wyboru szkoły, do której ich dziecko miałoby chodzić, mają prawo wyboru typu szkoły, a więc tego, czy jest to szkoła ogólnodostępna, czy jest to ośrodek szkolno-wychowawczy, czy jest to szkoła specjalna, a gmina ma obowiązek zapewnienia dowożenia dziecka do szkoły wybranej przez rodziców albo też zwrotu kosztów poniesionych na dowożenie tego dziecka przez rodziców. I niestety to prawo dziecka bardzo często nie jest realizowane. Jeśli chodzi o dowożenie, to mamy w tej sprawie bardzo dużo interwencji, w tym dotyczących tego, że gminy nie chcą organizować dowożenia, nie chcą zawierać z rodzicami takich umów, które byłyby dla tych rodziców rzeczywiście gwarancją zwrotu kosztów – często to wójt stara się wybrać szkołę dla dziecka, nie chcąc przychylić się do decyzji rodziców. I można powiedzieć, że jeśli chodzi o finał tych interwencji, to odnosimy duże sukcesy. Dyskusje z gminami bardzo często powodują to, że gminy przychylają się do woli rodziców i że to dowożenie jest organizowane już w sposób właściwy, także jeśli chodzi o odpowiedni stan techniczny pojazdu i jeśli chodzi o godziny, w których ten transport jest realizowany. Ale generalnie musimy powiedzieć, że niestety w tej sprawie jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

Bardzo trudnym momentem w zeszłym roku była dyskusja dotycząca nauczania indywidualnego i zmian związanych z nowym systemem edukacji, bo to indywidualne nauczanie zostało zarezerwowane dla dzieci, które nie mogą wyjść z domu, czyli mają np. jakieś urazy czy są w trakcie

leczenia onkologicznego itp. I to wzbudziło ogromne zaniepokojenie, ponieważ do tej pory także dzieci z zespołem Aspergera czy dzieci z ADHD mogły korzystać z nauczania indywidualnego na terenie szkoły, a więc mieć zajęcia typu jeden na jeden z nauczycielem, a jednocześnie pozostawać w grupie rówieśników i rozwijać się pod względem społecznym. I tu muszę powiedzieć, że rzecznik wykazał się ogromną determinacją, podejmując osobisty kontakt z panią minister edukacji narodowej, jak również biorąc udział w dyskusji prowadzonej w Centrum Dialogu Społecznego, która dotyczyła ostatecznego kształtu rozporządzeń. Na wniosek rzecznika zostało zapisane, że dzieci ze specjalnymi potrzebami, które mają stosowne opinie i orzeczenia, takie zajęcia jeden na jeden... To znaczy zapisano, że szeroki zakres wytycznych co do tego, jak takie zajęcia mają być realizowane, należy do gestii poradni psychologiczno-pedagogicznych, a nie dyrektorów szkół, jak to było proponowane. Rzecznik, wskazując takie rozwiązanie, miał na względzie interwencje, które mieliśmy w latach poprzednich, związane z kwestią nauczyciela wspomagającego, gdy o tym, czy będzie wyznaczony dla dziecka nauczyciel wspomagający, decydował dyrektor wspólnie z organem prowadzącym. No i niestety mieliśmy takie doświadczenia, że oszczędności, które wprowadzał organ prowadzący, uniemożliwiały dyrektorowi zatrudnienie nauczyciela wspomagającego. Tak że tu muszę powiedzieć, że te rozwiązania, które zostały przyjęte, są naprawdę korzystne dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Jeśli chodzi o potrzeby tych dzieci, to rzecznik występował również w sprawie organizacji konkursów przedmiotowych, ponieważ mieliśmy też sygnały i konkretne interwencje wskazujące na to, że konkursy są organizowane w taki sposób, iż nie zawsze są zapewnione równe szanse dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Ważnym elementem, który też, jak myślę, poprawi sytuację dzieci ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi, jest stworzenie standardów diagnozy psychologicznej w edukacji, które wypracował zespół do spraw standardów diagnozy psychologicznej w edukacji dla psychologów pracujących w poradniach psychologiczno-pedagogicznych i szkołach, powołany przez rzecznika. Bo obserwujemy, że słabym punktem, jeśli chodzi o planowanie pracy z dzieckiem niepełnosprawnym, jest diagnostyka poradni psychologiczno-pedagogicznych. Rzecznik ma więc nadzieję, że standardy diagnozy psychologicznej w edukacji zmienią tę sytuację, że będzie z tym lepiej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A teraz wychowanie przedszkolne, tak. Na początku poprzedniego roku szkolnego otrzymywaliśmy interwencje mówiące o tym, że w przedszkolach, szczególnie w mniejszych miastach, duże sale, w których odbywały się zajęcia rytmiki, są dzielone na mniejsze pomieszczenia i są jakby przystosowywane do funkcjonowania kilku grup wychowawczych po to, żeby jak najwięcej dzieci przyjąć do przedszkola. Rodzice troszkę burzyli się przeciwko takim rozwiązaniom, uznając, że to ogranicza szanse organizowania różnych zajęć dla ich dzieci. Niemniej jednak nie mieliśmy przy tym sygnałów, że jakieś dziecko nie zostało przyjęte do przedszkola. Czyli z naszych interwencji wynika to, że edukacja przedszkolna została zapewniona tym

dzieciom, których rodzice się o to starali. Problemem było jedynie to, że nie zawsze dziecko trafiało do najbliższego przedszkola, często było to np. przedszkole w drugim końcu gminy, po prostu tam, gdzie akurat było miejsce. Co do tego rzeczywiście rodzice zgłaszali interwencje.

Problemem, choć pewnie niewynikającym z kwestii braku miejsc, ale jakby ze świadomości społecznej, jest różnica, jeśli chodzi o udział dzieci w wychowaniu przedszkolnym na wsi i w mieście. Trzylatki w mieście biorą w tym udział w 83,9%, a na wsi to jest 59,1%. Czterolatki w mieście – 93%, na wsi – 77,8%. Co do tej kwestii to zadaniem samorządów powinna być prowadzona dyskusja z rodzicami, bo chodzi o uświadomienie im, że rozwój właśnie poprzez edukację przedszkolną, i rozwój społeczny, i nie tylko, to jest naprawdę ogromne wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci z terenów wiejskich. Tak że ten problem, występujący zresztą od wielu lat, na pewno wymaga rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jarosław Duda:

My również dziękujemy.
Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Pan senator pytał też szerzej, o ocenę zmian w systemie edukacji. Moja ocena, która była przedstawiona przed wprowadzeniem tych zmian, cały czas jest aktualna. Ja wtedy zgłaszałem duże zaniepokojenie, także tempem działań, które tym zmianom towarzyszą. A dzisiaj liczba próśb i wniosków, jak mówię, szczególnie siódmoklasistów, to jest... Uważam, że naprawdę nie trzeba było tym dzieciom fundować dodatkowo tego stresu, z którym one się dzisiaj zmagają. Dostają bardzo smutne listy od dzieci, które po prostu nie dają sobie z tym rady. Ale nie tylko od dzieci, bo i od ich rodziców, od nauczycieli, którzy mają poczucie przeładowania i braku możliwości percepcyjnych dzieci. Zobaczmy, jak będzie wyglądał egzamin ósmoklasisty, ale teraz te wymienione środowiska są tym przerażone.

Odpowiadając pani senator na pytanie o współpracę z Ministerstwem Zdrowia, powiem, że wydaje się, iż dzisiaj, po zmianie ministra, jest z tym lepiej, bo muszę powiedzieć, że poprzednio było fatalnie. I bywało tak, że miałem poczucie, iż wnioski rzecznika w ogóle nie są nawet analizowane, stąd... Oczywiście dzisiaj nie jest tak, jak to było za pana ministra Zembali – bo muszę powiedzieć, że takiej współpracy ja przez okres dziesięciu lat w ogóle z żadnym ministrem nie miałem, tzn. takiego bycia w ciągłym kontakcie, chociażby telefonicznym, i przynajmniej raz w tygodniu przekonsultowania, przeanalizowania, co jeszcze można zrobić, jak można by to zrobić lepiej, i takiej dyspozycyjności w odniesieniu do dzieci, choć różnie to wszystko wyglądało.

Jeśli chodzi o bilanse, to jest tu też efekt książeczki zdrowia i tego uszczelniania systemu i monitorowania losów dziecka od urodzenia. Ja mam nadzieję, że ten system będzie, bo mówimy... On jest oparty na standardach, a te standardy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, tylko że ja mówię o tych standardach okolorodowych, które... Tam jest wskazana konieczność zgłaszania przez szpital urodzonego dziecka, a do tej pory takiego rozwiązania nie mieliśmy, bo, jak pani senator na pewno wie, szpital był obowiązany tylko powiadomić urząd stanu cywilnego o tym, że urodziło się dziecko. A urząd stanu cywilnego nadawał dziecku PESEL i czekał do czasu, aż system edukacyjny o dziecko się upomni. I jeśli w tym czasie nikt się o to dziecko nie upomniał, tzn. jeśli ono nie zostało gdzieś zgłoszone, to go w systemie nie było. Stąd te przypadki chociażby dzieci zagłodzonych czy leczonych niewłaściwie. I to w związku z tymi przypadkami, analizując głębiej te problemy, zauważyliśmy tę sprawę, a także udało się przekonać resort do tego, żeby stworzyć ten system, który jest, i przywrócić książeczkę zdrowia – bo ona funkcjonowała i wcześniej, ale bardziej jako taki swoisty dokument zwyczajowy, a wróciła już jako dokument państwowy.

Ja rozumiem, że zgłaszany tu problem to jest problem tego, że mimo tego, co jest, jak rodzic się nie zgłosi, to my też nie wiemy... Ale dzisiaj mamy już to dziecko w systemie, możemy je zaprosić... Skandynawowie stosują np. system zapraszania dzieci na wizyty, nawet stomatologiczne, i to jest taki trzystopniowy system: pierwszy raz zapraszają bardzo grzecznie, drugi raz przypominają o tym, że zapraszają, a za trzecim razem mówią, że jeśli dziecko nie zostanie objęte tą obowiązkową opieką, to będą musieli powiadomić o tym właściwy urząd, w tym wypadku jest to sąd rodzinny. Ja nie wiem, czy w naszej rzeczywistości coś takiego byłoby najlepszym rozwiązaniem, ale niewątpliwie dziecko powinno być poddane opiece medycznej i sprawdzeniu, czy wszystko jest w porządku. Może tu bardziej edukacja... To znaczy u nas ja bardziej bym stawiał na te miękkie możliwości, czyli na wskazywanie rodzicom na to, jakie to jest ważne, bo naprawdę... Myśmy niejako przed momentem rozmawiali o mamach w ciąży spożywających alkohol i wczoraj panie ambasadorki nowej kampanii „Kocham. Nie piję” mówiły o tym, że każda z nich, będąc w widocznej ciąży, wielokrotnie miała propozycje: napij się, lampka czerwonego wina to jest na zdrowie. A więc świadomość na ten temat jest niestety niedobra i tę świadomość trzeba poprawiać. Być może świadomość i w tej kwestii trzeba poprawiać, bo to jest... Myślę, że w większości przypadków nie chodzi tu o chęć zaszkodzenia dziecku, tylko o niskie kompetencje, o nieświadomość tego, co się dzieje. A więc niewątpliwie działania edukacyjne, kampanijne – być może prowadzone w tym zakresie przez resort zdrowia we współpracy z innym resortem – także byłyby wskazane.

Jeśli chodzi o tzw. okna życia, to chyba mogę uspokoić pana senatora, bo one nie są... To znaczy na dziś nic mi nie wiadomo o tym, żeby były one zagrożone. Ja parę dobrych lat temu natychmiast podjąłem interwencję, najpierw kiedy Komitet Praw Dziecka... On Polski wtedy jeszcze o to nie pytał, on pytał inne kraje, ale ja obserwuję też te inne rekomendacje, a wtedy to była chyba kwestia Litwy... Ja wtedy natychmiast wystąpiłem do polskiego rządu, do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej – ministrem był wtedy pan minister Kosiniak-Kamysz – z prośbą o zagwarantowanie, że my będziemy chronić przede wszystkim

prawo dziecka do życia, nie umniejszając jednak temu drugiemu... Ale ciężko jest chronić tożsamość nieżywego dziecka. I wtedy dostałem odpowiedź, że rząd, wówczas był to rząd pana premiera Tuska, stoi na stanowisku, że okna życia w systemie interwencyjnym w Polsce są potrzebne i że one będą utrzymane. Kiedy Komitet Praw Dziecka złożył nam podobną rekomendację, bo przyszedł ten czas, ja też wystąpiłem do rządu, wtedy już pani premier Szydło, o potwierdzenie tej wcześniejszej opinii, i ona została potwierdzona. A więc myślę, że bez względu na to, co my dostajemy z zewnątrz, to w naszej rzeczywistości... Bo warto też zauważyć to, że my tych okien mamy kilkadziesiąt i prawie setkę dzieci uratowanych na przestrzeni ostatnich 11 lat – bo te okna są w naszym kraju od chyba 11 lat, jako pierwsze powstało krakowskie – a więc to nie jest taka grupa, o której można by powiedzieć, że jest śladowa. I tu każde uratowane życie to jest wielka wartość. A niewątpliwie prawo dziecka do życia jest tym prawem pierwszym. Co prawda specjaliści mówią, że praw człowieka się nie porównuje i że każde z nich jest ważne, ale ciężko jest chronić jakiegokolwiek inne, kiedy nie uchronimy tego pierwotnego. A więc co do tematu tych okien to nie sądzę, żeby dzisiaj był to temat, który trzeba na nowo podejmować, bo nie słyszałem, żeby to wyrażone już stanowisko gdziekolwiek uległo zmianie.

I teraz kwestia niealimentacji. Co do tego ja bym poprosił dyrektora zespołu spraw społecznych, panią Katarzynę Czaj-Trzczińską, o odpowiedź na pytanie.

Dyrektor Zespołu Spraw Społecznych i Praw Administracyjnego w Biurze Rzecznika Praw Dziecka Katarzyna Czaj-Trzczińska:

Szanowni Państwo!

Problem niealimentacji, pomimo podjęcia wielu działań przez rzecznika praw dziecka, w tym działań we współpracy z rzecznikiem praw obywatelskich, jest nadal ogromnym problemem społecznym. Na ten moment osoby zobowiązane do alimentacji w stosunku do swoich dzieci są im winne blisko 10 milionów zł, a 1 milion dzieci nie otrzymuje świadczeń od swoich rodziców. W lutym 2016 r. rzecznik praw dziecka wspólnie, tj. we współpracy z rzecznikiem praw obywatelskich, powołał zespół do spraw alimentów. Celem tego zespołu było zwrócenie uwagi organów państwa na to, że alimentacja jest ogromnym problemem społecznym. Co udało się temu zespołowi? Udało się zwrócić uwagę Ministerstwa Sprawiedliwości na potrzebę nowelizacji art. 209, czyli artykułu, który dotyczy ścigania przestępstwa niealimentacji. Przepis ten został znowelizowany, ministerstwo odeszło od znamion czynu zabronionego, które utrudniały ściganie dłużników alimentacyjnych, i w tym momencie – od 31 maja, kiedy zmienione przepisy weszły w życie – ściganie takiego dłużnika jest już łatwiejsze. Po drugie, udało się zespołowi zwrócić uwagę Ministerstwa Sprawiedliwości na to, że jest potrzeba taka, by dłużnik mógł odbywać karę pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, tak żeby nie musiał on być izolowany, czyli żeby mógł odbywać tę

karę na wolności i jednocześnie pracować. Ministerstwo Sprawiedliwości początkowo było przeciwne temu pomysłowi, ale potem zreflektowało się i odpowiednie przepisy zostały zmienione.

Na co należy zwrócić uwagę? Głównym problemem na dziś jest problem z progiem dotyczącym pomocy z Funduszu Alimentacyjnego. Ustawa od 2008 r. nie była w tym zakresie nowelizowana, próg ten nadal wynosi 725 zł. Nie był on zmieniony przez 10 lat, podczas gdy poziom minimalnego wynagrodzenia co roku jest zwiększany. I w tym momencie, w tym roku – ponieważ minimalne wynagrodzenie zostało zwiększone do 2 tysięcy 100 zł brutto – matka czy ojciec samotnie wychowujący dziecko, mający jedno dziecko na utrzymaniu, zarabiający to minimalne wynagrodzenie, przekracza ten próg dochodowy o 40 zł. Czyli takie osoby w ogóle... To znaczy rodzic z jednym dzieckiem jest wyeliminowany z możliwości uzyskania pomocy ze strony państwa.

Rzecznik, także wspólnie z rzecznikiem praw obywatelskich, występował też z wnioskiem o wprowadzenie systemu „złotówka za złotówkę”. Jest to system, który funkcjonuje już w ustawie o świadczeniach rodzinnych i pozwala on na to, by świadczenie było przyznawane i pomniejszane o kwotę przekroczenia, nie jest więc tak, że rodzina jest pozbawiana w ogóle tego świadczenia. Niestety, ministerstwo rodziny stoi na stanowisku, że nie planuje żadnych zmian w tym zakresie, nie planuje także podniesienia kryterium dochodowego, pomimo trzykrotnych wystąpień rzecznika, a także wystąpienia do prezesa Rady Ministrów z grudnia ubiegłego roku.

Rzecznik prosił Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej także o rozwiązanie 2 innych problemów: pierwszy dotyczy tego, żeby dłużnicy mogli być kierowani do prac społecznie użytecznych, tak by mogli odpracowywać dług, który mają w stosunku do gminy w przypadku wypłacania świadczeń, a drugi dotyczy tego, żeby w ustawie o promocji zatrudnienia i rynku pracy można było dodać dłużników alimentacyjnych do specjalnej grupy bezrobotnych, do których kieruje się specjalne środki aktywizacji zawodowej. Niestety, ministerstwo rodziny, mimo nowelizacji wspomnianej ustawy, nie wprowadziło żadnych zmian w tych przepisach.

Tu należy zwrócić uwagę na trudną sytuację rodziców samotnie wychowujących dzieci, na co rzecznik też zwracał uwagę w uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka. Rodzice ci, wychowując jedno dziecko i przekraczając progi dochodowe, nie otrzymują ani świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego, ani świadczenia wychowawczego. Rodziny te są poza systemem wsparcia ze strony państwa. Rzecznik interweniował w tej sprawie do prezesa Rady Ministrów w grudniu 2017 r., ale niestety nie są proponowane zmiany w tym zakresie. Dziękuję.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze ostatnia sprawa, powiem o niej już tak sygnalizacyjnie, dotycząca emigracji zarobkowej i wpływu... Oczywiście taki wpływ ma miejsce. Ja przypominę, że

pierwsze badania w tym zakresie, te w 2008 r., były przeprowadzone na zlecenie rzecznika, wyniki zostały opublikowane, były też kolejne badania, porównawcze. I jakby wszystkie badania pokazywały, że większy wpływ negatywny ma pozostawienie dziecka tutaj i wyjazd niż zabranie dziecka i przebywanie na emigracji z całą rodziną. Tak to w skrócie wygląda. Dziękuję.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Wiem, że o 15:00 macie państwo kolejne posiedzenie komisji, więc może bym prosił moją koleżankę i kolegów...

(Senator Antoni Szymański: Ja mam jeszcze pytanie.)

Proszę, ale jedno drobne.

Senator Antoni Szymański:

Pytanie w kontekście pana odpowiedzi o opiece naprzemiennej. Powiedział pan, że przygotowany jest projekt, który niebawem wpłynie i który będzie dotyczył również tego obszaru. Czy mógłby pan określić, kiedy on wpłynie? Bo dla naszej jutrzejszej decyzji może to być... Może to być dla nas...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Jarosław Duda: Czy pan rzecznik będzie może jutro o 8:00 na posiedzeniu komisji, żeby zaprezentować swoje stanowisko?)

Czy ewentualnie ktoś z pana urzędu mógłby być na tym posiedzeniu komisji? Ta odpowiedź może też paść jutro... Pytam o to, bo my mamy zaopiniować pewne działania, na prośbę komisji petycji, i dla nas jest istotne to, kto jeszcze pracuje w tym obszarze. I chodzi o to, żeby nie było tak, że są przygotowywane różne projekty dotyczące tego samego obszaru.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Proszę jeszcze do tego się ustosunkować, Panie Rzeczniku.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Komisja kodyfikacyjna już prawie zakończyła prace nad zmianą kodeksu rodzinnego, bo tam to jest... I tak naprawdę ja czekam na... To znaczy każdego dnia mogę go dostać, mieć go na biurku do podpisania i przekazania dalej. Mam nadzieję, że to nastąpi w tym miesiącu i że będę mógł go przekazać także Wysokiej Izbie. Ale konkretnej daty nie wskażę. Powiem jednak, że jest cały rozdział poświęcony zabezpieczeniu dziecka przez przyzmatem dobra dziecka. Są już kończące prace, jeśli chodzi o wykonawstwo, które tam zostało określone – i o to był także wniosek kuratorów – a więc mam nadzieję, że niebawem to przekazanie nastąpi. Ale tak precyzyjnie nie chciałbym wskazywać terminu i się zobowiązywać, bo już kiedyś mówiłem, że coś nastąpi do jakiegoś czasu, i później ten termin był mi przypominany. Ja też muszę poczekać na koniec prac specjalistów w tym

zakresie, bo mój podpis jest najłatwiej postawić na samym końcu, a teraz pracują nad tym osoby, które bardzo dokładnie analizują każdy punkt.

Przewodniczący Jarosław Duda:

Dobrze. Ale, Panie Ministrze, czy jutro pan lub ktoś z pana współpracowników mógłby na to posiedzenie komisji dotrzeć? Na godzinę 8:00. To jest zaproszenie moje i nas wszystkich.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, to ewentualnie skontaktujemy się jeszcze w tej kwestii. Dobrze.

Zatem dziękuję serdecznie panu rzecznikowi, bardzo serdecznie dziękuję też całemu zespołowi. Pozwolę sobie państwu podziękować za te 10 lat pracy, wymieniając państwa. Tak że bardzo dziękuję dyrektorowi Gabinetu Rzecznika Praw Dziecka, panu Bartoszowi Sowierowi. Bardzo nam było miło współpracować i mam nadzieję,

że jeszcze się spotkamy – choć może nie będzie już takiej okazji. Bardzo serdecznie dziękuję dyrektor Zespołu do spraw Edukacji i Wychowania, pani Beacie Sobocińskiej. Dziękujemy. Bardzo dziękuję dyrektorowi Zespołu Spraw Rodzinnych i Nieletnich, pani Ewelinie Rzeplińskiej. Bardzo dziękuję. Dziękuję dyrektor Zespołu Spraw Społecznych i Prawa Administracyjnego, pani Katarzynie Czaj-Trzcńskiej. Bardzo dziękuję. Dziękuję również dyrektor Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych, pani Agacie Jasztal. Proszę również podziękować w naszym imieniu pani Agnieszce Rękas za wieloletnią współpracę. Bardzo dziękuję również pani Katarzynie Skrętowskiej, głównemu specjalistce w Zespole Spraw Społecznych i Prawa Administracyjnego. Proszę przyjąć nasze podziękowania za te wszystkie lata współpracy.

Mam też poczucie, że ten jakże ważny temat związany z prawami dzieci będziemy kontynuować jutro, w dyskusji, którą będziemy toczyć na sali plenarnej.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 48)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii